Przystanek historia

https://przystanekhistoria.pl/pa2/tematy/watykan/91820,Zamach-na-Placu-Swietego-Piotra.html

Plac Świętego Piotra w Watykanie

ARTYKUŁ

Zamach na Placu Świętego Piotra

OKRES HISTORYCZNY

(1980-1990) Epoka Solidarności

Autor: FILIP MUSIAŁ 13.05.2023

Było pogodne popołudnie, środa 13 maja 1981 r. Odkryty *papamobile* drugi raz okrążał Plac św. Piotra. Zatrzymał się, a Jan Paweł II nie potrafił odmówić sobie serdeczności wobec zgromadzonych.

Przywitał się z małą dziewczynką. Chwilę później rozległy się strzały.

Zamachowca pochwycili wierni, a watykańska ochrona oddała go w ręce policji. W tym czasie papież został już dowieziony do kliniki Gemelli, gdzie rozpoczęto trwającą sześć godzin operację ratującą życie. Jedna z kul przeszła przez brzuch, ale szczęśliwie ominęła aortę, nie naruszyła też kręgosłupa. Druga zraniła Ojca Świętego w dłoń i, prawdopodobnie rykoszetując, w ramię.

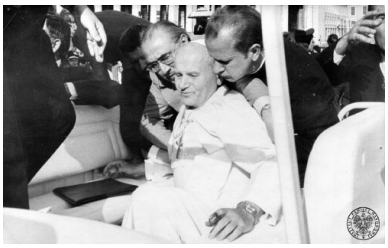

„Po polsku wyszeptał: Jakże oni mogli to zrobić.” (z opisu zdjęcia). Ojciec Święty Jan Paweł II ciężko ranny po zamachu przeprowadzonym na Niego na watykańskim Placu Św. Piotra 13 maja 1981 roku. Fot. z zasobu IPN

Tuż po oddaniu strzałów przez zamachowca(-ów?) ciężko ranny Ojciec Święty Jan Paweł II pada w ręce stojącego za nim ks. Stanisława Dziwisza. Watykan,

Plac Św. Piotra, 13 maja 1981 roku. Fot. z zasobu IPN

Odjazd *papamobile* z ciężko rannym w wyniku zamachu Janem Pawłem II z Placu Św. Piotra. Watykan, 13 maja 1981 roku. Fot. z zasobu IPN

Turecki zamachowiec

Policja starała się poznać tożsamość ujętego mężczyzny. Dość szybko ustalono, że to Mehmet Ali Ağca, zbiegły z więzienia turecki terrorysta. Kolejne lata miały z wolna odkrywać skomplikowany mechanizm przygotowań do zamachu, których ostatnia faza zaczęła się 10 maja w Rzymie.

Ağca urodził się nieopodal Malatyi w Turcji. Po ukończeniu szkoły średniej rozpoczął w Ankarze studia na dwóch kierunkach: pedagogice i geografii ekonomiczno-historycznej. Nie ukończył ich jednak, szybko związał się z Ruchem Wyzwolenia Narodu Tureckiego (RWNT) – lewicową organizacją terrorystyczną. Jako jej przedstawiciel przeszedł w Syrii szkolenie terrorystyczne. Nie bez znaczenia był fakt, że RWNT miał powiązania z bułgarską i sowiecką bezpieką. Z kolei szkolenie w Syrii prowadzili specjaliści z NRD, a prawdopodobnie także Bułgarii.

W listopadzie 1979 r. Ağca uczestniczył w zamachu na Abdiego Ipekçiego, redaktora naczelnego tureckiego dziennika „Milliyet”. Ujęty i skazany za to zabójstwo, Ağca uzyskał pomoc od zleceniodawców mordu i zbiegł z więzienia. Następnie pojawił się w ogarniętym rewolucją Iranie. Jaki był cel tej niezwykle ryzykownej wyprawy, nie możemy być do końca pewni, choć nie ulega wątpliwości, że w Teheranie nawiązał kontakt z rezydenturą sowieckiego wywiadu.

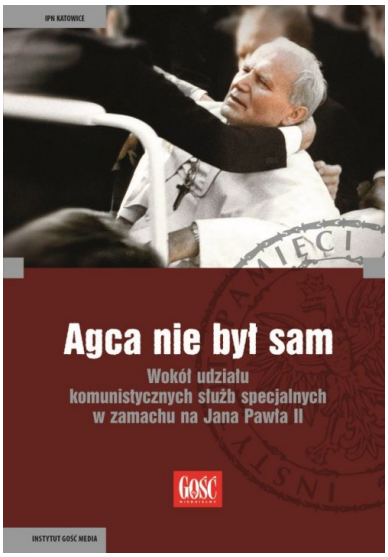

„Agca nie był sam. Wokół udziału komunistycznych służb specjalnych w zamachu na Jana Pawła II” (2015). Publikacja wydana przez Oddział IPN w Katowicach oraz Instytut Gość Media, dostępna w Bibliotece cyfrowej portalu przystanekhistoria.pl

Z Iranu wyjechał wiosną 1980 r. i przez Turcję dotarł do Sofii. Posługiwał się wówczas fałszywym indyjskim paszportem na nazwisko Yoginder Singh. W stolicy Bułgarii nawiązał – co znamienne – kontakt z ambasadą sowiecką, a konkretnie z funkcjonariuszem wywiadu „zalegendowanym” jako pracownik ambasady. O jego wizycie wiedziała też bułgarska bezpieka, uprzedzona o przybyciu terrorysty przez Teslima Tore – ważną postać RWNT, człowieka, który wysyłał Ağcę do Syrii i Iranu – oraz Abuzera Ugurlu – tureckiego mafiosa, zlecającego wcześniej Ağcy zamach na Ipekçiego. Obaj mieli powiązania z bułgarskimi służbami.

> Mehmet Ali Ağca związał się z Ruchem Wyzwolenia Narodu Tureckiego (RWNT) – lewicową organizacją terrorystyczną. Przeszedł w Syrii szkolenie terrorystyczne. Nie

> bez znaczenia był fakt powiązań RWNT z bułgarską i sowiecką bezpieką. Z kolei szkolenie w Syrii prowadzili specjaliści z NRD, a prawdopodobnie także Bułgarii.

To w Sofii Ağca dowiedział się, że wytypowano go do przeprowadzenia zamachu na papieża. Za skonstruowaniem planu przedsięwzięcia i zapewnieniem jego powodzenia stały trzy siły: służby bułgarskie (których zaangażowanie było decydujące), turecka mafia oraz prawicowa organizacja terrorystyczna Szare Wilki, z którą powiązany był kolejny z tureckich mafiosów, Abdullah Catli.

W organizację zamachu będzie zaangażowanych jeszcze wiele osób, spośród których warto wymienić Omera Mersana, tureckiego przedsiębiorcę z firmy Vardar Company – również powiązanego z Bułgarami. Turecką mafię z Bułgarami wiązały interesy gospodarcze; wspólne czerpanie zysków z nielegalnego handlu m.in. bronią. Z punktu widzenia bułgarskiej bezpieki zamachowiec powiązany z turecką mafią i organizacjami terrorystycznymi był „bezpiecznym" rozwiązaniem – odsuwał podejrzenia od Sofii.

Plan został pieczołowicie przygotowywany, a jego bezpośredni wykonawcy zgarnęli wynagrodzenie wysokości trzech milionów marek zachodnioniemieckich. Szczegóły „dogrywane" były już w Wiecznym Mieście, do którego Ağca przyjechał 10 maja. Nawiązał tam kontakt z Bułgarami, mającymi zabezpieczyć techniczną stronę zamachu i zapewnić zabójcom możliwość bezpiecznego „odskoku".

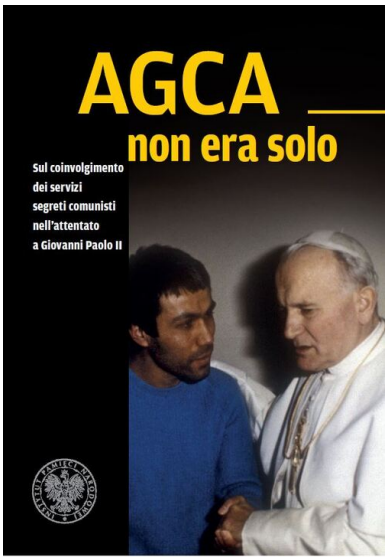

„Agca non era solo. Sul coinvolgimento dei servizi segreti comunisti nell'attentato a Giovanni Paolo II" (Wydawnictwo IPN, 2020)

Bułgarscy „dyplomaci"

W Rzymie Ağcę – posługującego się już paszportem na nazwisko Ozgun Faruk – wspierało, w różnym zakresie, czterech Bułgarów związanych z tajnymi służbami. Pierwszym był Todor Stojanow Ajwazow (znany Ağcy pod nazwiskiem operacyjnym Sotir Kolew) – formalnie kasjer ambasady bułgarskiej w Rzymie. Drugim był Żelju Kolew Wasilew (znany Ağcy jako Petrow) – zastępca attaché wojskowego. Trzecim – Siergiej Iwanow Antonow (znany Ağcy jako Bajramik) – zastępca dyrektora bułgarskich linii lotniczych Balkan Air w Rzymie. Czwartym to Iwan Donczew (znany Ağcy jako Tomow) – trzeci sekretarz ambasady, prawdopodobnie kierownik rezydentury wywiadu bułgarskiego w Rzymie, a więc zwierzchnik wymienionych „dyplomatów" i Antonowa.

To Bułgarzy mieli zapewnić logistykę zamachu. Oni zaopatrzyli zamachowców w broń. Poza Ağcą, który skorzystał z własnych źródeł. Bułgarzy uczestniczyli też w wizjach lokalnych placu i typowaniu miejsca, z którego najlepiej byłoby oddać strzał.

> Ponad 40 lat po zamachu na Jana Pawła II wciąż nie mamy pełnej wiedzy. Mehmet Ali Ağca został ujęty i wkrótce osądzony. Jego kompani zdołali uciec. Nigdy nie skazano uczestniczących w przygotowaniach do zamachu Bułgarów, a sam „wątek bułgarski" – wbrew dość oczywistym dowodom – bywa wciąż kwestionowany.

Pierwszą wizję lokalną na miejscu przyszłego zamachu Ağca przeprowadzał z Todorem Ajwazowem. Później dołączył do nich Oral Çelik, gdy w hotelu omawiali szczegółowy plan działań. Bułgarskie tajne służby przeprowadziły wcześniej rozpoznanie wywiadowcze, dlatego Ajwazow mógł opisać Turkom, jaki jest

zazwyczaj przebieg środowych audiencji generalnych oraz niedzielnych uroczystości związanych z modlitwą Anioł Pański. Na tej podstawie typowali miejsca najlepsze do przeprowadzenia zamachu.

Dzień później weryfikowali plany podczas ponownego spotkania na Placu św. Piotra. Tym razem obecni byli także Çelik, Omer Ay i Sedat Sirri Kadem. Wszyscy musieli oswoić się z topografią terenu. Starali się także wybrać dogodne miejsce do oddaniu strzałów. Musiało się znajdować blisko zwyczajowej trasy przejazdu papieskiego samochodu, ale jednocześnie pozwalać na ucieczkę w cień kolumnady Berniniego. Dalsza część planu przewidywała, że zamachowcy „odskoczą" w stronę ambasady kanadyjskiej, gdzie miał na nich czekać w samochodzie inny z Bułgarów – Siergiej Antonow vel Bajramik. Później mieli dostać się do ambasady bułgarskiej i wyjechać z Włoch specjalnym tirem z bagażem dyplomatycznym, niepodlegającym kontroli na granicach.

Po ustaleniach na Placu św. Piotra, doszło do kolejnego spotkania – tym razem w okolicach dworca Termini. Uczestniczyli w nim Ağca, Çelik, Antonow i Żelju Kolew Wasilew vel Sotir Petrow. Wasilew naciskał, by nie zwlekać z przeprowadzeniem zamachu. Twierdził, że trzeba zamordować papieża 13, a najpóźniej 17 maja. Bułgarzy wiedzieli, że francuski wywiad zdobył informacje o mającym nastąpić zamachu i obawiali się działań watykańskich służb, które mogły uniemożliwić dokonanie zbrodni.

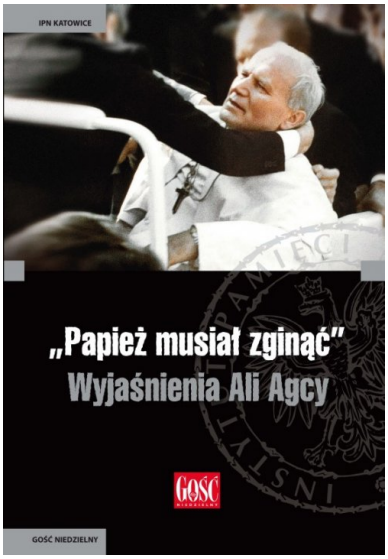

„»Papież musiał zginąć«. Wyjaśnienia Ali Agcy" (2011). Publikacja wydana przez Oddział IPN w Katowicach oraz Instytut Gość Media, dostępna w Bibliotece cyfrowej portalu

Strzały na Placu Świętego Piotra

Ostatecznie ustalono, że na Placu św. Piotra znajdzie się czterech Turków: Ağca, Oral Çelik (przyjaciel Ağcy, uczestnik zamachu na Ipekçiego, akcji uwolnienia Ağcy z więzienia, blisko związany z Szarymi Wilkami), Sedat Sirri Kadem (znany Ağcy jeszcze z czasów licealnych, związany z tureckimi lewicowymi organizacjami terrorystycznymi, szkolony z Ağcą w Syrii) oraz Omer Ay (związany z tureckimi prawicowymi organizacjami terrorystycznymi).

Z odnalezionych notatek należy wnosić, że gdyby nie udało się oddać strzału 13 maja, jako alternatywne daty zamachu przewidywano 17 (niedzielna modlitwa Anioł Pański) lub 20 maja (kolejna audiencja generalna).

Jeszcze w dniu zamachu, 13 maja około dziewiątej rano Ağca, Çelik oraz Ajwazow, Antonow i Wasilew doprecyzowywali na Placu św. Piotra ostatnie szczegóły. Raz jeszcze omawiali plan i zachowanie poszczególnych osób. Bułgarzy mieli dobre rozpoznanie.

Ağca będzie twierdził, że Wasilew:

> „pokazał nam, gdzie gromadzi się tłum, gdzie ustawiane są barierki oddzielające sektory, a także zwrócił naszą uwagę na te punkty na Placu św. Piotra, gdzie owego dnia było przewidziane, że będą znajdowali się funkcjonariusze służb porządkowych”.

Po południu Ağca i Çelik spotkali się raz jeszcze z Ajwazowem i Antonowem, a ci zawieźli ich w pobliże Placu św. Piotra, po drodze zaopatrując w broń.

W A T Y K A N

środa, 13 maja godz. 17²⁰

Fragmenty czasopisma „Przekrój” (nr 1885, 24 maja 1981 r.) z artykułem dotyczącym zamachu na papieża Jana Pawła II przeprowadzonego 13 maja 1981 roku na Placu Św. Piotra

Gdy o godz. 17:00 rozpoczynała się audiencja generalna, Ağca i jego współpracownicy byli obecni na Placu św. Piotra. Strzelać miał Ağca, a jeśli to nie byłoby z jakiegoś powodu możliwe – Çelik. Prawdopodobnie trzecim strzelcem miał być Kadem. Jak podkreślał Ağca:

> „nasze uzgodnienia były takie, że w każdym przypadku papież musiał zginąć”.

Ay miał osłaniać działania zamachowców i pomóc im w ucieczce, rzucając w tłum granaty hukowe.

W jednym z zeznań Ağca twierdził:

> „ja i Çelik mieliśmy znajdować się w odległości od 30 do 50 metrów, ale w pozycjach równoległych. Petrow [czyli Wasilew] powiedział nam ponadto, że po tym, jak ja oddam piąty strzał, Çelik powinien zdetonować

> bombę hukową dla wzniecenia paniki, rzucając ją w moją stronę, w punkt znajdujący się w połowie odległości między mną a nim, w celu spowodowania paniki w tłumie. Miało to spowodować powszechną ucieczkę, a ja miałem przyłączyć się do tych osób, które rzucą się do ucieczki i następnie wtopić się w ten tłum”.

Zamachowcy ustawili się w wybranym wcześniej miejscu, jak podkreślał później Ağca: „Wszyscy byliśmy blisko siebie…”. Mówił także:

> „zająłem miejsce po prawej stronie placu dla kogoś, kto patrzy w stronę Bazyliki (oczywiście za barierką, czy wręcz opierając się o barierkę), natomiast Çelik znajdował się około 40 metrów bardziej na lewo od miejsca, gdzie znajdowałem się ja”.

Podczas drugiego przejazdu papieża obok wiernych, jak opisywał to Ağca:

> „pozbyłem się aparatu fotograficznego, rzucając go na ziemię i jednocześnie wyjąłem pistolet, wsadzony za pasek w spodniach, przy lewym boku i oddałem dwa lub trzy strzały w kierunku papieża. Nie mogłem oddać kolejnych strzałów, bowiem jakieś osoby, które znajdowały się obok mnie, zdały sobie sprawę z tego, co ja robię i szarpnęły mną chwytając za tę rękę, w której dłoni trzymałem pistolet”.

Papież Jan Paweł II chwilę po ciężkim zranieniu Go w zamachu przeprowadzonym na Placu Św.

Prawda ginie w niedopowiedzeniach

Ponad 40 lat po zamachu na Jana Pawła II wciąż nie mamy pełnej wiedzy. Mehmet Ali Ağca został ujęty i wkrótce osądzony. Jego kompani zdołali uciec. Nigdy nie skazano uczestniczących w przygotowaniach do zamachu Bułgarów, a sam „wątek bułgarski” – wbrew dość oczywistym dowodom – bywa wciąż kwestionowany.

> Ekspertyza balistyczna i ślady postrzałowe na *papamobile* wskazują, że faktycznie oddano więcej niż 2 strzały i prawdopodobnie z różnych miejsc. Wiele więc wskazuje na to, że zamachowców było 2 i że co najmniej jeden strzał mógł oddać Çelik.

Odtworzenie przygotowań i przebiegu zamachu jest niezwykle trudne, bowiem Ağca wielokrotnie zmieniał wersje swych zeznań, kluczył, starał się gubić tropy i ratować siebie. Z czasem wyraźnie widać, że został zastraszony i starał się zaprzeczyć temu, co wcześniej zeznał o udziale funkcjonariuszy bułgarskich służb. Nie wiadomo więc, czy taka sekwencja zdarzeń, jaka wyłania się z zeznań Ağcy w pełni oddaje wydarzenia z krytycznych dni 10-13 maja 1981 r.

Zamach wciąż kryje tajemnice. Ağca twierdził, że po dwóch lub trzech strzałach nie mógł oddać dalszych, gdyż został pochwycony przez otaczających go ludzi. Tymczasem z relacji i zachowanych fotografii wiemy, że wierni złapali zamachowca, gdy przestał strzelać. Co więc go powstrzymało przed oddaniem planowanych pięciu strzałów?

Łuski zabezpieczone na Placu Św. Piotra po zamachu na Ojca Świętego Jana Pawła II przeprowadzonym 13 maja 1981 roku. Fot. z zasobu IPN

Jest też i inna wątpliwość. Ağca nie jest pewien, czy oddał dwa czy trzy strzały. Odnaleziono wszakże trzy kule. Ekspertyza balistyczna i ślady postrzałowe na papieskim samochodzie wskazują, że faktycznie oddano do niego więcej niż dwa strzały i prawdopodobnie z różnych miejsc. Wiele więc wskazuje na to, że zamachowców było dwóch i że co najmniej jeden strzał mógł oddać Çelik. Jeden ze świadków, który sfotografował uciekającego Çelika twierdził, że widział w jego ręku broń. Mogłoby to oznaczać, że pierwotny plan z góry zakładał udział dwóch strzelców. Być może dlatego Ağca i Çelik ustawili się w dogodnych pozycjach do strzału, około 40-50 metrów od siebie, by otworzyć ogień, gdy papież będzie między pozycjami obu zamachowców.

Wyjaśnienie tych wątpliwości spoczywa… w koronie Madonny z Fatimy. W niej bowiem – jako wotum – znalazł się trzeci z pocisków znalezionych w samochodzie, który nigdy nie został poddany badaniom balistycznym. Niewątpliwie badania takie wyjaśniłyby zagadkę, ponieważ Ağca strzelał z browninga, zaś Çelik był najpewniej uzbrojony w berettę.

Zamach na Jana Pawła II był jednym z najbardziej dramatycznych wydarzeń lat 80. XX w. Bez wątpienia mógł zmienić losy świata. Wciąż kryje tajemnice.

COFNIJ SIĘ